KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Grudnia. — Rok 1839. Środa. № 329. Jutro, Ś. Konstancjusz. v.s. Ś. Andrzej. Uroczystość Orderu.

Na posiedzeniu centralnem Warsz: Towarzystwa Dobroczynności, w zeszłą Niedzielę, wezwany został na Prezesa Wydziału Lekarskiego, Andrzej *Janikowski*, dotychczasowy Członek Lekarz tegoż Instytutu.

Otrzymali pensje emerytalne. PP. Tekla z Szyłowskich *Kraiewska*, Wdowa po Komisarzu Policji, zł. 1400, Synowie iej zł. 933 gr. 10. Woj: *Soładykowski* b. Podleśny, zł. 100. Józ: *Madaliński* b. Nadleśniczy, zł. 650. Ant: *Polewski* Rewizor, zł. 4500. Winc: *Włoskiewicz* Dziennikarz, prócz pensji zł. 2375, dodatek zł. 125. Tekla z Hundynsów *Dembowska* Wdowa po Strażniku, zł. 292 gr. 15. Teofil *Gutman* Rachmistrz, zł. 2500. Włady: *Waśniewski* b. Strażnik, zł. 113. Józ: z Michowskich *Lemke*, Wdowa po b. Strażniku, i 4ro iej dzieci, zł. 468. — Dziełko *O zarazie bydlęcej czyli powietrzu bydła rogatego*, tudzież o zapobieżeniu i zniszczeniu takowej w kraiu i na granicach, przez Jakóba *Lewandowskiego* Lekarza Weterynarji kl: Iej napisane, o którem w połowie zeszłego miesiąca doniesiono, już wyszło z pod prassy, i nabyć go można: w Drukarni XX. Piiarów przy ulicy Ś^o^ Jana, oraz w mieszkaniu Autora przy ulicy Długiej № 536 lit B., iako też w Księgarni Senewalda i Emm: Gliksberga przy ulicy Miodowej. — *Zabawki dla chłopczyków* robione w fabryce C. F. *Muntera* przy ulicy Ś^o^ Krzyzkiej i Placu Dzieciątka Jezus Nr 1337: Wojsko wszelkiej broni mianowicie: *Piechota* większa i mniejsza, takież *Turcy Rycerze*, *konnica t. i. Huzary, Kirasjery, Ułani, Kozacy, Czerkiesy, Persy, Turcy i Rycerze*, tak różnej wielkości iak i w pudełkach rozmaitej objętości i ceny, która równie iak liczba sztuczek na każdem iest wypisaną. — Odwołuiąc się do zawiadomienia naszego w Kurjerze Warsz: z dnia 27 Czerw: r. b., donosimy Prześwietnej Publiczności, iż od dnia 15 b. m., sprzedaż *Piwa Bawarsko-Marcowego* w 2ch lokalach, to iest w domu Wgo *Piotrowskiego* Nr 451 przy ulicy Senatorskiej, i w domu W. *Schwartz* (Szwarca) Nr 651 przy ulicy Przeiazd, rozpoczyna się znowu, i tamże, dla dogodności Szanownych Gości przez mieszkaiących przy tychże lokalach Restauratorów, ciepłe i zimne potrawy po bardzo umiarkowanej cenie dostarczane będą. *Schaefer* (Szefer) i *Glimpf*. — Złożono w Redakcji Kurjera dla Instytutu m. z. dzieci zł. 3 gr. 10 od T. D. z Wista. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Niespodziance* JP. *Maiewski*, po *Warjatce* JPani *Halpert* i JP. *Komorowski*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. od 19 gr. 14 do 19 gr. 16. Obligi Skar: 1,000 zł. bez kuponu, zł. 1010. Listy zast: nowe ... 94 gr. 15; kupon zł. 1 gr. 26.

Buletyn akademji zawiera następuiące statystyczne podania: „Według wiadomości, udzielonych o ludności *Królestwa Polskiego* przez Szambelana *Krusenstern*, Królestwo to liczy teraz 4,293,962 mieszkańców, z których 956,928 miasta, a 3,342,034 wsie zamieszkuie. Szlachta składa się z 282,420 osób. Między mieszkańcami innych stanów, liczą 3,467,791 Chrześcjan i 414,307 Żydów, a 342 Mahometanów. Ludność Warszawy wynosi 136,102 osób. Przypada zatem w Polszcze ieden mieszkaniec miasta na 3½ mieszkańców włości, ieden szlachcic na 13½ osób innych stanów, ieden Żyd na 8½ Chrześcjan.“ (G. P.)

Anglja. — Fabryki w *Manczester* znacznie upadaią. — Parlament ma być zwołany w pierwszej połowie Stycznia. — Lord *Palmerston* w odpowiedzi danej Towarzystwu handlowemu wschodnio-indyjsko-chińskiemu, oświadczył, iż Rząd nie przedsięwziął ieszcze nic stanowczego względem *Chin*, i poradził, aby Kupcy sami obmyśleli środki do zapewnienia swoiego interesu. Odpowiedź ta wzniecieła zniechęcenie w *Londynie*.

Francja. — W Paryżu rewizje w domach prywatnych trwaią ciągle; szczegółowe śledztwo odbyto w domach Pana *Lombard* i Pani *Gordon*; obie te osoby były zawikłane w sprawie Sztrasburgskiej. — Gazeta sądowa zbiia pogłoskę, iakoby aresztowano niektóre osoby wskutek ostatniej explozji. — Dziennik *Kapitol* doniósł, że Hrabia *Mole* miewa częste posłuchania u Króla, przez co oburzył na siebie Marszałka *Soult* (Sulta); gazeta *Prassa* zapewnia, że ten Hrabia wcale nie bawi w *Paryżu*; taż gazeta zbiia pogłoskę o zajściu nieporozumień w radzie ministerjalnej, względem układu przyszłej mowy tronowej. — Z *Oranu* piszą pod d. 17 z. m.: *Abdel Kader* rozwiia dawną czynność; iego emisarjusze przebiegaią prowincje, zachęcaiąc do wojny *świętej*. Naczelnik *Mazagranu* należący do sprzymierzonego pokolenia *Zmellów*, zbiegł z znacznieyszemi mieszkańcami do Emira; zapewniaią, że Emir przygotowuie się do zaciętej walki z Francuzami. Armja iego wzmacnia się codzień, każde pokolenie musi mu dostawić zaraz pewną liczbę iazdy. Mówią, że *Abdel Kader* może wystawić armję 100,000; wiadomo iednak, że Emir nie miał nigdy więcej nad 50,000 wojska. — W *Algierze* zbudowany będzie Kościół protestancki. — Rząd otrzymał 2go b. m. nader ważne depesze z *Algieru*. Obawa względem wznowienia wojny przez *Abdel Kadera* została uiszczoną. Monitor ogłosił 2 raporty Marszałka *Valée* (Wale) z d. 15 i 24 listopada. W pierwszym opisuie przygotowania uczynione przez Emira; w drugim donosi: „*Abdel Kader rozpoczął wojnę.* Od 3ch dni kazał attakować przednie straże, a Francja może tylko siłą zbrojną wyiednać sobie zadosyć uczynienia za rozliczne skargi w Afryce, które od 2ch lat staramy się załatwić drogą pokoiu. Za moim powrotem do *Algieru* napisałem do Emira zażalenie, względem nadużyć Kalifów. W kilka dni nadeszła odpowiedź pełna żółci i myśli nieprzyiaznych. Napisałem drugi raz z umiarkowaniem; Emir czy to z chytrości, czy też z niepewności, odpisał w tonie, który wcale nie zwiastował tak bliskiego zerwania przymierza. *Abdel Kader* był już od dawna przygotowany do wojny, i starał się tylko zyskać nieco czasu dla zebrania iazdy. 20 Listopada nadeszła od niego powtórna odpowiedź. (Emir donosi w niej, że wszyscy Arabowie pałaią chęcią *prowadzenia wojny świętej*, że musi przyłączyć się do nich, i że to pisze, aby później nie nazywano go *zdrajcą*). Z mojej strony uczyniłem wszelkie przygotowania do boju." Marszałek w końcu donosi, że zaiął się zabezpieczeniem losu osadników; rozdano między nich broń i amunicję. W raporcie 17 i 18 listo: *Hadżuty* wykonali kilka napadów, którym dzielny stawiano opór. Wojsko francuzkie odniosło małe zwycięztwo, co ie napoiło zbytniem zaufaniem. 20go w dzień wypowiedzenia wojny przez *Abdel Kadera* armja iego przeszła *Szyffę*. Nieszczęściem Komendant *Buffaryku* wysłał w owej chwili transporty do *Mered*; eskorta składała się tylko z 30 ieźdzców. O milę pod *Bufarykiem* napadły ie kilka tysięcy Arabów. Oficer dowodzący transportem przeznaczonym do *Mered* kazał furgonom utworzyć tabor, żołnierze iego bronili się mężnie, tymczasem załoga z *Bufaryku* dała pomoc. Dowodzący Oficer został ugodzony kulą, transport wrócił do miasta. Oficer dowodzący drugim transportem, przeznaczonym do obozu, nie postąpił tak roztropnie i poległ wraz z całym swoim oddziałem. Za ukazaniem się pierwszej linji wojska z *Bufaryku*, Arabowie poszli w rozsypkę, muły pociągowe stały się ich łupem. Nieszczęście takie powinnoby było skłonić do większej ostrożności, lecz rzecz miała się inaczej. 21go oddział 1500 Arabów przeszedł znowu *Szyffę*. Jenerał *Duvivier* (Djuwiwje) uważał właśnie ich obroty z wzgórza obozu *Belidy*, w tem Dowódzca obozu *Lalleg* z nieprzezorności ruszył na czele 200 piechoty przeciw nieprzyiacielowi, a z większej ieszcze nieostrożności kazał swoim żołnierzom rozwinąć ogień tyraljerski. Arabowie przemagaiący w liczbie, przypuścili dzielne natarcie; Wódz francz kazał teraz utworzyć czworobok,

aby tym sposobem wrócić do obozu, lecz obrot niezręcznie wykonany, stał się ieszcze zgubniejszym. Arabowie wszystkich w pień wycięli, 105 oficerów i żołnierzy poległo na polu bitwy; za zbliżeniem się nieprzyiaciela obóz rozpoczął ogień z wszystkich armat; dobrze kierowane strzały trafiały w środek tłumu Arabów, wielu z nich poległo lub zostało ranionych, niedobitki oddziału Franc. wróciły do obozu. Arabowie przypuścili znowu attak do iednego z domów warownych, lecz mocny ogień karabinowy zmusił ich do odwrotu za *Szyffę*. Są ieszcze doniesienia o podobnych działaniach woiennych z rozmaitym skutkiem dla Francuzów. — Głoszą, że Marszałek *Valee* (Wale), zażądał 50,000 wojska w pomoc. — P. *Larochefoucauld* (Laroszfukol) Adjutant Króla, niedawno mianowany Parem Francji, został 2 b. m. o 3ej rano wezwany do pałacu *Tulerji;* ieszcze tegoż dnia miał wyiechać do *Afryki*. Przed południem odbyła się u Króla 3-godzinna narada ministerjalna.

Hiszpanja. — W skutek udzielenia dymissji kilku urzędnikom municypalnym, pobór podatków odbywa się iuż bez trudności. — Poseł francuzki otrzymał urzędowe zawiadomienie o zamordowaniu Hrabiego *Espagne* (Espań). Jenerał *Waldez* stawiony będzie przed sądem woiennym za klęskę poniesioną pod *Kuensą*. Kilku ionych Jenerałów wygnano.

Turcja. — Królewicz Francuzki Xżę *Joinville* (Żoęwil) wkrótce wróci do *Stambułu* z *Trebizondu*, który zwiedza. — *Reszyd* Basza uzyskał znaczny wpływ w Dywanie; a to przy pomocy małżouki *Halila* Baszy, siostry Monarchy, tudzież siostry zmarłego Sułtana; Wice-Król *Egiptu* umiał zjednać sobie te Damy, a Poseł francuzki przyłączył się do tego stronnictwa, które iest przeciwnem *Chosrewowi* Baszy; zdaie się, że Wice-Królowi zapewnione będą wszelkie korzyści.

Rozmaitości. — *Złodziej indyjski.* Podróżnik opowiada: Pewnego wieczoru staienny pilnuiąc konia przywiązanego do żłobu w stajni, usłyszał od nieznaiomego ostrzeżenie: „Przyiacielu, radzę ci lepiej pilnować konia, gdyż chcę go tej nocy ukraść.” Po tych wyrazach szczery łotr przyczaił się o 20 kroków od staiennego, który zdziwiony taką śmiałością, oka z niego nie spuszczał. Tym czasem nastał wieczór, oba zostali ciągle patrząc ieden na drugiego. Nagle odbił się tentent konia, sługa odwraca się i poznaie, że mu istotnie konia skradziono. Przestraszony tym wypadkiem, rzuca się na nieznaiomego, aby go zatrzymać iako rękojmię; lecz iakież było zadziwienie biednego staiennego, gdy zamiast konia, uchwycił... *kij bambusowy* utkwiony w ziemi i ustroiony w turban iakoteż w białą szatę Indjanina. Złodziej po ciemku włożył swoię odzież na kij, tak, iż staienny zmiany nie spostrzegł, sam zaś przyczaił się do konia, przeciął linkę i żwawo za nim uciekł. Sługa przekonał się, że ostrzeżenie miało tylko na celu odwrócić iego uwagę z konia na obcego. — Handlarz tytuniu w *Londynie*, został oskarżony, że do tytuniu mięsza inne rośliny; Sąd uznał go iednak niewinnym, na zasadzie zeznania handlarza, że w iego tytuniu... wcale nie ma tytuniu! — Znanego piiaka częstowano winogronami. „Dziękuię ślicznie, rzekł piiak; nie zwykłem zażywać wina w pigułkach.” — Nadchodzący rok 1840 wznieca pomiędzy ludem we Francji przestrach bardzo śmieszny i nagany godny. Lud wiejski iakby przekonany iest, że zbliża się iuż koniec świata. — Wielekroć donoszono o różnych obłąkanych na umyśle, którzy dowodzili, że są rozkochani w Królowej Angielskiej; a teraz dzienniki są napełnione wiadomością, że młoda Paryżanka nazwiskiem Marja *Lapipe* (Lapip), *rozkochała się szalenie w Xięciu Orleańskim*. Przed kilką dniami usiłowała wtargnąć do pałacu *Tulerji*, aby uzyskać pozwolenie Króla i Królowej do zaślubin z Następcą tronu. Tymczasem umieszczono ią w szpitalu; Xżę Orleański miał iej wyznaczyć pensję; okoliczność ta może skłonić Paryżanki do naśladownictwa. — 19 z. m. Towarzystwo wstrzemięźliwości w *Londynie* obchodziło rocznicę swoiego istnienia. Członków

zebrało się 250. Ogromne piramidy buterszuitów i wazony herbaty, składały ucztę; piramidy znikły w okamgnieniu; członkowie utrzymuią bowiem, że chociaż są nieprzyiaciołmi piiaństwa, iednakże apetytu zbyć nie mogą. Jak zbawienne są skutki towarzystwa wstrzemięźliwości, poznać ztąd, że w ciągu iednego roku dochód z wódki i piwa w Irlandji zmniejszył się o 3,760,000 zł. Na uczcie kilku pokutuiących piiaków zajmowało miejsca honorowe. Piramidy buterszuitów były uwieńczone laurami.

W kontynuacji ciągnienia 5 kl. 54 Loterji, w dniu 10 b. m., znaczniejsze wygrane padły jak następuie: Po zł. 30,000, na Nr 6135 u Wiemana, Nr 46,331 u Kempińskiego w Sieradzu. Po zł. 10,000, na Nr 6941 u Giwartowskiego, Nr 32,340 u Aquiliny i Horodliczko. Po zł. 5,000, na Nr 11,063 u Sandera w Koninie, Nr 32,701 u Wiemana· Nr 35,111 u Luisa w Krakowie, Nr 37,525 u Epstejna, Nr 42,171 u Wiemana. Po zł. 2,000, na Nr 16,129 u Wiemana, Nr 27,158 u Brandeisa w Końskich, Nr 30,383 u Kronenberga, Nr 50,729 u Wiemana, Nr 54,799 u Celnika w Włodawie. Po zł. 1,000, na Nra 280, 593, 2018, 3448, 4595, 7789, 8326, 9212, 9313, 9850, 11,838, 16,585, 18,627, 18,840, 19,492, 20,303, 20,602, 23,257, 24,020, 24,053, 24,174, 26,306, 27,100, 27,493, 29,519, 29,910, 32,192, 35,140, 33,286, 35,636, 37,732, 39,848, 40,928, 42,154, 42,249, 42,868, 44,895, 47,986, 50,804, 51,768, 52,247, 52,279, 53,871, 55,624, 57,521, 57,787, 59,920.

Wypadki dostrzeżeń Meteorologicznych czynionych w Obserwatorjum Warszawskiem, z Mca Listop: r. b. Wysokość barometru średnia miesięczna do temperatury lodu topnieiącego sprowadzona wynosi: cal: 27 lin: 8.79; najwyżej barometr dochodził cal: 28 lin: 0,40 d. 9 z rana; najniżej cali 27 lin: 4.07 d. 25 po południu. Najwyżej barometr wznosił się w dniach najzimniejszych przy wietrze wschodnim; najniżej stał w dniach najcieplejszych przy wietrze południowym i południowo-wschodnim. Średnia temperatura całego miesiąca iest: † 1°.77 R.; największe ciepło dochodziło † 7°. R. d. 28 po południu; największe zimno - 3°.5 R. d. 1 z rana. Listopad w tym roku cieplejszy iest o 1°.0 R. od stanu normalnego; dni środkowe i końcowe miesiąca były najcieplejsze; 12 dni było w których termometr stał niżej zera. Miesiąc był bardzo wilgotny i mglisty, osobliwie z rana mgły były częste. Wilgotność powietrza średnia miesięczna na 100 częściach co do objętości wynosi 93.4, albo co do wagi 5.78 gram: na metrze sześciennym. Stan Nieba mniej pogodnym był niż lat poprzednich; ieden tylko dzień był zupełnie pogodny; dni na pół pogodnych 2, pochmurnych 27, dni deszczu 9, śniegu 8, mgły 12, wichru ani razu, wody z deszczu co do wysokości 9.93 lin: z śniegu 6.85 lin: wiatr panuiący był wschodni i południowo-wschodni. Średnia temperatura miesięczna źródła w ogrodzie Belwederskim iest: † 6°.96 R.; przy dolnej drodze obok Ujazdowa † 6°.62 R.; w ogrodzie za pałacem Kazimirowskim † 7°.04 R.; pod górą Denassowską † 8°.6 R. Średnia temperatura Listopada z dostrzeżeń na Ratuszu robionych z godzin rannych iest: † 1°.16 R.; z południowych † 3°.0 R. W nocy z dnia 12 na 13 i z 13 na 14, zwracano uwagę na *gwiazdy lataiące*, w tym iednak roku mało ich widziano, pierwszej z tych nocy w ciągu 6ciu godzin naliczono ich tylko 20; w drugiej w przeciągu 13 godzin 54; co iest liczbą bardzo małą w porównaniu do tej, iaką innych lat w tymże czasie postrzegano.

S Z A R A D A.

Pierwszy wspak, często w podróży znajdziecie,
Drugie, znajdzież w alfabecie
Wspak *pierwsza* i wprost *druga*, zwyczajne narzędzie,
Często w starości i często dla mody.
Wszystka przyiemna nie zawsze, nie wszędzie,
Lub dla zabawy, czasem dla wygody
Znajdziesz ią w pałacyku
Lub w kalendarzyku.
(Zeszła Szarada *Salopka*.)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Łubieński Piotr Hra: z Guzowa; Grabski Teo: Dzie: z Dobrowa; Gorszyński Win: Dzie: z Gaiu; Polawski Jan Dzie: z Tumosina; Łącki Kar: Dzie: z Sługa; Cielecki Klem: Dzie: z Trąbki; Prądzyński Seba: Dzie: z Białogóry; Roski Jak: Dzie: z Olszowej Woli.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Jutro *Więzień*. 13 raz *Sylfida*.

DZIŚ od godzi: 6 wieczorem, Panny *Gerner* grać i śpiewać będą w Kawiarni przy ulicy Długiej pod Nr 586 Lit: B. w domu Szamb: Nowakowskiego, obok Hotelu Polskiego.

DZIŚ w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w domu Lilpopa pod Nr 600 na rogu Tłómackiego, KWINTET *Kubełki*, grać będzie różne dzieła muzyczne a przytem ulubioną Podróż po Europie.

DZIŚ w Kawiarni pod Nr 498, w domu narożnym przy ulicy Kapitulnej i Podwal, familja *Krejtel*, grać i śpiewać będzie od godziny 6tej wieczorem.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, Skrzypek *Fiszer* z swoią kompanją, od godzi: 5 wieczorem grać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej ŚNIADANIE: między innemi, Indyk faszero:, Polędwica szpiko:, Schab z buracz:, Cynadry, Frykas z pulard, Kotlety z korniszono: sosem i Flaki.